

Niezdolność przełamania impasu

Relacje między Polską i Niemcami pogarszają się niezależnie od tego, kto rządzi w Warszawie i Berlinie.

Dotąd w Niemczech budowano powszechne przekonanie, że dopóki w Polsce rządzi prawica, nie ma możliwości dogadania się z polskim rządem w jakiegokolwiek sprawie i trzeba sytuację przeczekać. Z kolei w Polsce rosło przekonanie, że kolejne rządy w Berlinie są tak bardzo wewnętrznie zabetonowane, że w żadnej istotnej z naszej strony sprawie nie ma co liczyć na jakikolwiek przełom.

Dzisiaj właściwie trudno już wierzyć w to, że jakaś istotna zmiana polityczna w Berlinie czy Warszawie może mieć w ogóle wpływ na wzajemne relacje. Rządy Fryderyka Merza i Donalda Tuska powinny były stać się, zgodnie z oczekiwaniami niektórych, najbardziej optymalnym układem politycznym, jaki można sobie wyobrazić dla stosunków polsko-niemieckich. W rzeczywistości są tylko kolejnym etapem na drodze do ich konsekwentnego wygaszania. A wszystko to dzieje się w momencie dramatycznym dla przyszłości europejskiego porządku bezpieczeństwa oraz perspektyw gospodarczego rozwoju państw zrzeszonych w UE.

Przeczytaj również: Historyczna przegrana Unii Europejskiej – felieton Marka A. Cichockiego

Niezdolność do przełamania tego oczywistego impasu musi mieć głębsze przyczyny, niezależne od „politycznej kosmetyki”, do której przyzwyczaili nas na przestrzeni lat polscy i niemieccy politycy. Niemieckie społeczeństwo i niemiecka polityka znalazły się dzisiaj w głębokim kryzysie bez pomysłu na rozwiązania. Przekłada się to na blokadę w polityce wobec Polski. Polskie społeczeństwo i polska polityka żyją natomiast nową dynamiką rozbudzonych aspiracji, które zmieniły całkowicie nasz obraz Niemiec, ale także nasze oczekiwania wobec nich. Tak odmienne psychologicznie wzajemne oczekiwania społeczne bez przywództwa politycznego zdolnego do narzucenia nowych kierunków i rozwiązań prowadzą jedynie do pogłębiania się impasu. Nie sądzę, aby mogły tę sytuację zmienić planowane właśnie przez Berlin i Warszawę międzyrządowe konsultacje.

Patrząc na relacje polsko-niemieckie z szerszej perspektywy owych dramatycznych zmian w Europie i wokół niej, wizja zbudowania przez Polskę i Niemcy nowego centrum przemysłowo-wojskowego byłaby prawdziwie ambitnym i dalekosiężnym pomysłem. Jednak sprzeczności geopolitycznych i gospodarczych interesów między Warszawą i Berlinem, oraz wciąż niezłatwione przez Niemcy zaszłości historyczne sprawiają że dzisiaj taka wizja wciąż wygląda na kompletnie nierealistyczne marzenie.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego

